

KS. TOMASZ NAWRACAŁA

Wydział Teologiczny
Uniwersytet Adama Mickiewicza
Poznań

Kapłaństwo – sakramentalne początki posługi ministerialnej

Streszczenie: Ustanowienie sakramentu kapłaństwa w powszechnej świadomości Kościoła łączy się z Ostatnią Wieczerzą. W trakcie jej trwania Jezus czyni ze swoich uczniów kapłanów powierzając im Eucharystię. Taka opinia wydaje się jednak wprowadzać sporo niejasności w teologię sakramentalną. Z jednej bowiem strony wszystkie sakramenty „powstają” z przebitego boku Chrystusa na krzyżu dla Kościoła. A z drugiej, z tego ogólnego aksjomatu wyłącza się Eucharystię, której ustanowienie uprzedza moment ofiary na krzyżu. Niniejszy artykuł zwraca uwagę na pojęcie antycypacji w znaczeniu teologicznym i przedstawia możliwość interpretacji ustanowienia sakramentu święceń w czasie Ostatniej Wieczerzy jako wezwania do życia ofiarniczego.

Słowa kluczowe: Eucharystia, kapłaństwo, sakrament, antycypacja, ofiara

Kwestia ustanowienia sakramentów przez Chrystusa jest jednym z trudniejszych zagadnień teologii sakramentalnej. Wykazanie, że słowa i znaki (lub czyny), które sprawowane są w Kościele, wywodzą się wprost od Chrystusa nie było rzeczą prostą, zwłaszcza jeśli próbowało się uniknąć naciąganej symbolizacji. Ta ostatnia – z wielkim upodobaniem – pokazywała jak rozmaite wydarzenia w czasie ziemskiego życia Chrystusa odpowiadają sakramentom sprawowanym przez Kościół. Nie ma potrzeby przywoływać rozróżnienia między ustanowieniem *in specie* i *in genere*, gdyż sama doktryna jest powszechnie akceptowana przez Kościół. Niemniej warto zastanowić się nad kwestią ustanowienia sakramentu święceń.

Według opinii powszechniej uznawanej i powtarzanej ustanowienie tego sakramentu nastąpiło w Wielki Czwartek. W czasie Ostatniej Wieczerzy, gdy Jezus ustanowił sakrament Eucharystii, dał również swoim uczniom władzę ponawiania pamiętki Jego ofiary. Na mocy tej władzy Apostołowie zostali ustanowieni kapłanami, a przez ich posługę, także ich następcy i współpracownicy otrzymali tę samą władzę czynienia tego, co uczynił Jezus. Kapłańska posługa apostołów bez wątpienia wynika z samej istoty posłania przedstawionego na kartach Ewangelii. Tak jak Syn został posłany przez Ojca, aby dokonać dzieła zbawienia, tak również apostołowie i ich następcy (biskupi i prezbiterzy razem) są posłani przez Syna, aby ponawiać skutki tej zbawczej ofiary dla kolejnych pokoleń chrześcijan. W ten sposób składanie świę-

tego daru, co jest istotą kapłaństwa w ogóle¹, jest już obecne w pierwszej wspólnotce uczniów i rozciągnięte później na cały Kościół. Bardzo dobrze oddaje to J. Ratzinger gdy stwierdza, że „punktem kulminacyjnym najstarszej eklezjologii jest zgromadzenie eucharystyczne. (...) Kościół jest Kościołem w służbie Bożej, ale ta służba nazywa się *agape, eirene, koinonia*, a tym samym oznacza kompleksową ludzką odpowiedzialność. Ten kult jest zawsze nieskończony i nie da się zakończyć”². Eucharystia i kapłaństwo są ze sobą powiązane istotowo: chodzi bowiem o ofiarę, na którą składa się dar i ofiarnik. Kiedy Jezus dokonuje ustanowienia Eucharystii, to zjednoczenie ofiary i ofiarnika osiąga swój punkt szczytowy: kapłan i ofiara stają się jednym. Jezus składa siebie samego w ofierze dla Ojca i od tego momentu zadaniem kapłana jest konsekrowanie, ofiarowanie i szafowanie Jego Ciałem i Krwią³.

Pytanie, które należy sobie postawić, jest następujące: czy na mocy tego zjednoczenia *sacerdos et hostia* w czasie Ostatniej Wieczery obok Eucharystii zostaje ustanowione także kapłaństwo ministerialne? Czy dostatecznie usprawiedliwione jest wspomnianie ustanowienia sakramentu święceń (*sacramentum ordinis*) w liturgii Wielkiego Czwartku, nawet jeśli pominięto wszelką historyczną chronologię zdarzeń zbawczych, która nie ma w tym wypadku znaczenia; chodzi bowiem o fakty, a nie o ich czas? Tradycja Kościoła podkreśla jednoznacznie, że tylko Eucharystia jako sakrament uprzedziła zbawczą śmierć Chrystusa na krzyżu. Z tej bowiem ofiary krzyżowej narodziły się wszystkie inne sakramenty, a więc także kapłaństwo. Niniejszy artykuł podejmie próbę odpowiedzi na postawione pytania, przedstawiając najpierw związek między męką i śmiercią Chrystusa a sakramentami, ich wymiar eklezjalny oraz samo pojęcie antycypacji.

1. Ustanowienie sakramentów

Źródłem wszystkich sakramentów jest Chrystus i to Jego wola zbawcza realizuje się w ekonomii sakramentalnej. Na przestrzeni wieków Magisterium Kościoła, w miarę wzrostu samoświadomości otrzymanych darów, powtarzało, że Zbawiciel ustanowił tylko siedem znaków zbawczych, które nazywa się sakramentami⁴. Towa-

¹ Etymologia łac. *sacerdos* wskazuje na święty dar – *sacra dans*. Pośrednictwem w świętych darach między Bogiem a człowiekiem jest fundamentem teologii kapłaństwa. Por. Tomasz z Akwinu, STh III, 22, 1 resp. (tłumaczenie ks. St. Piotrowicza z wydania londyńskiego nie oddaje tej etymologii. Dlatego warto sięgnąć do tekstu łacińskiego: *Summa theologiae*, t. 3, cura et studio P. Caramello, Taurini-Romae 1956).

² *Ofiara, sakrament i kapłaństwo w rozwoju Kościoła*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 12, Lublin 2012, s. 85.

³ Por. Sobór Trydencki, sesja 23: *Prawdziwa i katolicka nauka o sakramencie święceń dla potępienia błędów naszych czasów*, w: *Dokumenty soborów powszechnych*, t. 4, red. A. Baron – H. Pietras, Kraków 2004, s. 679. Do celebracji eucharystycznej ojcowie soborowi dodają także jako równoważną władzę odpuszczania lub zatrzymywania grzechów. Por. Tamże oraz kanon 1, s. 685.

⁴ Definitywne ustalenie liczby 7 sakramentów nastąpiło w dekretach Trydentu, który odwołał się do Soboru Florenckiego. Trydent zwraca uwagę na ustanowienie wszystkich i tylko siedmiu sakramentów przez Chrystusa, oraz na ich jakość jako sakramentów. To sformułowanie musi być rozumiane

rzyszą one człowiekowi i znaczą wszystkie etapy tudzież momenty jego ziemskiej egzystencji.

Sakramenty jako znaki łaski wywodzą się z misterium paschalnego, czyli śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Skuteczność sakramentów wynika ze skuteczności tejże śmierci, gdyż tylko ona nadaje im charakter uniwersalny. Jeśli Chrystus oddaje swoje życie za każdego człowieka, to sakramenty, które to zbawienie czynią obecnym, mogą być sprawowane wobec każdego człowieka poza czasem samej zbawczej męki. Oderwanie od historycznych wydarzeń zbawienia ma znaczenie wyłącznie temporalne; w istocie każdy z sakramentów przypomina te wydarzenia, czyni je obecnym i staje się także znakiem przyszłej chwały. Przeszłość w sakramentach odnosi się do śmierci Chrystusa, a teraźniejszość wskazuje na niezasłużony dar łaski udzielany człowiekowi, który przyjmuje sakrament. W ten sposób człowiek zostaje zanurzony w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, otrzymuje owoce tej męki we własnej sytuacji egzystencjalnej, a ponadto rozpoznaje ten dar jako eschatologiczny. Każdy sakrament, jako sakrament wiary⁵, jest oparty o spotkanie człowieka i Boga. W doczesności owo spotkanie jest przechodnie, prawdziwe, lecz nietrwałe. W wieczności stanie się trwałe i niezmienne, przynajmniej jeśli chodzi o istotę – człowiek będzie miłował Boga.

Męka i zmartwychwstanie Chrystusa, a szczególnie Jego śmierć na krzyżu, są miejscem oraz czasem historycznie i geograficznie precyzyjnym, w którym rodzą się sakramenty. Symbolicznie określa się ten moment jako otwarcie boku Chrystusa, z którego wypływa woda i krew. Tradycja Kościoła od początku widzi w tych znakach symbole sakramentów, zwłaszcza chrztu i Eucharystii⁶.

Istnieje więc szczególny moment ukazania się sakramentów w ekonomii zbawienia. Ze śmiercią Chrystusa nie tylko pojawiają się *sacra misteria*, lecz także wspólnota, której owe misteria są dane. Sakramenty są znakami żyjącego Chrystusa w Kościele. Tylko w nim i z nim można sprawować ważne sakramenty nadając temu co widzialne, moc niewidzialną⁷.

teologicznie tak, jak było w XVI w. Sakramenty były skutecznymi znakami łaski, którą sprawiały. Całość rozwoju doktryny jest skomplikowana, ale zawsze z jasnym przesłaniem: Bóg działa tajemniczo, lecz skutecznie w uświęceniu człowieka. Złożoność problemu w historii dogmatu przedstawia: A. Michel, 'Sacraments', w: *Dictionnaire de théologie catholique*, Paris 1939, t. XIV/1, kol. 485-593; *Historia dogmatów*, red. B. Sesboüé, t. III: H. Bourgeois – B. Sesboüé – P. Tihon, *Znaki zbawienia*, , Kraków 2001, s. 21-293.

⁵ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii* 59, (dalej jako KL). Wszystkie teksty soborowe cytujemy za: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2008. Por. także Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994, nr 1122-1124 (dalej jako KKK).

⁶ Por. Augustyn, *Homilia na Ewangelię św. Jana* 9, 10, w: *Homilie na Ewangelię i Pierwszy list św. Jana* (PSP XV), cz. 1, Warszawa 1977, s. 152-153. Podobnie Tomasz z Akwinu STh III, 64, 2 ad 3.

⁷ Dobrze oddaje tę myśl Rahner stwierdzając, że „sakramenty ustanowione zostały przez Chrystusa, ponieważ i Kościół jako taki pochodzi od Niego”. Cytat za: Th. Schneider, *Znaki bliskości Boga*, Wrocław 1990, s. 62.

2. Eklezjalny wymiar sakramentów

Sobór Watykański II wskazuje, że sakrament ma na celu uświęcenie człowieka i budowanie Ciała Chrystusa oraz oddawanie czci Bogu⁸. Uświęcenie człowieka dokonuje się poprzez odpowiednie przygotowanie na przyjęcie łaski. Wiara, jako predyspozycja, jest wymagana przez sakrament, ponieważ on nie tylko wyraża wiarę, lecz także ją zakłada i umacnia. Człowiek nigdy jednak nie sprawuje i nie zachowuje owoców sakramentów sam dla siebie. Otrzymuje sakramenty od wspólnoty uczniów Chrystusa i do tej wspólnoty także przez sakramenty coraz mocniej się inkorporuje. Każdy sakrament ma wymiar eklezjalny: jest celebrowany *przez Kościół i dla Kościoła*⁹. W pierwszym wymiarze ukazuje się działanie samego Chrystusa, który kontynuuje zbawienie ludzkości przez dar Ducha Świętego. Trzecia Osoba Trójcy Świętej dopełnia dzieło zbawienia wskazując ludziom granicę między dobrem a złem, która przebiega przez ludzkie serce. Duch Święty przekonuje człowieka o grzechu objawiając mu jednocześnie wielkość Bożej miłości i miłosierdzia (por. J 16,8). Odkrywanie własnej słabości i doświadczanie mocy Bożej to nic innego jak świadome włączanie się w dzieło zbawcze dokonane przez Chrystusa. On to dla człowieka został uczyniony grzechem, mimo że nie popełnił niczego, co mogłoby się Bogu Ojcu sprzeciwić (por. 2Kor 5,21). Przyjęcie grzechu jest zadośćuczynieniem, ofiarą złożoną za grzeszników, aby w każdym ujawnić siłę Bożego przebaczenia. Przyjęcie tego daru to własne nawrócenie, które dokonuje się poprzez inspiracyjne i ukryte działanie Ducha Świętego. Odejście od grzechu i przyjęcie łaski Bożej to proces uświęcania – stawania się podobnym do Boga. To jest właśnie ów drugi aspekt działania sakramentu, działania *dla Kościoła*; oznacza on budowanie wspólnoty świętych poprzez doprowadzanie jej do jedności na wzór komunii trynitarniej – prawzoru Kościoła.

Sakramenty należą do Kościoła i z nim są istotowo związane. Jeśli śmierć na krzyżu była tym historycznym miejscem i czasem pojawienia się sakramentów, to również i Kościół musi się do tej śmierci jakoś odnieść. I w tym przypadku chodzi o początek historyczny. Sobór Watykański II wyjaśnia: „Misterium Kościoła świętego ujawnia się w jego założeniu. Pan Jezus bowiem zapoczątkował swój Kościół głosząc radosną nowinę, a mianowicie nadejście królestwa Bożego obiecane od wieków w Piśmie (...). Królestwo to zajaśniało ludziom w słowie, czynach i w obecności Chrystusa. (...) Królestwo ujawnia się przede wszystkim w samej osobie Chrystusa, Syna Bożego i Syna Człowieczego, który przyszedł, *żeby służyć i oddać duszę swoją na okup za wielu*.”

Kiedy zaś Jezus, poniosłszy śmierć krzyżową za ludzi, zmartwychwstał, ukazał się jako Pan i Mesjasz, i Kapłan ustanowiony na wieki i wylał na uczniów swoich Ducha obiecane przez Ojca. Dlatego Kościół wyposażony w dary swego Założyciela i wiernie zachowujący Jego przykazania miłości, pokory i wyrzeczenia,

⁸ KL 59.

⁹ Por. KKK 1118.

otrzymał posłannictwo głoszenia i krzewienia królestwa Chrystusa i Boga wśród wszystkich narodów i stanowi załączek oraz zaczątek tego królestwa na ziemi. Sam tymczasem, dopóki powoli wzrasta, tęskni do królestwa w pełni doskonałego i spodziewa się ze wszystkich sił, i pragnie połączenia się w chwale ze swoim Królem¹⁰.

Tego zaś dzieła odkupienia ludzi i [doskonałego – łac. *perfectae*] uwielbienia Boga, które zapowiadały kierowane przez Boga wielkie wydarzenia w życiu ludu Starego Testamentu, dokonał Chrystus Pan, szczególnie przez paschalne misterium swojej błogosławionej męki, zmartwychwstania i chwalebного wniebowstąpienia; *przez swoją śmierć zniweczył naszą śmierć i zmartwychwstając, przywrócił nam życie*. Albowiem z boku Chrystusa umierającego na krzyżu zrodził się przedziwny sakrament całego Kościoła¹¹.

Kościół rodzi się z przebitego boku Chrystusa na krzyżu¹². Są to narodziny niewidzialne, które należy traktować łącznie z tym, co wydarzyło się w dniu Pięćdziesiątnicy. Zesłany na zgromadzonych uczniów w Wieczerniku Duch Święty uzdalnia ich do głoszenia Ewangelii licznym ludom, które przebywały wówczas w Jerozolimie. To publiczne proklamowanie dobrej nowiny o Chrystusie jest widzialnym początkiem Kościoła. Dwa momenty historyczne: śmierć Chrystusa i zesłanie Ducha Świętego stają u początków Kościoła, a ponieważ działania osób boskich nie można rozdzielać, to także obu tych narodzin nie można traktować wyłącznie. Oba stanowią pewną całość, od której zależą losy powstałego Kościoła. W jego dziejach muszą być nieustannie obecne obie Osoby boskie. Przez nie kształtuje się, odnawia i uwidacznia tajemnica (gr. *mysterion*) Kościoła, który jest sakramentem zbawienia. Dlatego też sakramenty, czerpiąc z boskiego źródła łaski, odnoszą się wciąż do Kościoła: ukazują jego naturę i umacniają jego obecności w świecie.

Natura Kościoła najlepszą analogię znajduje w osobie Słowa wcielonego, w którym dwie natury łączą się w unii hipostatycznej, zachowując swoje właściwości i nie mieszając się¹³. Każda z tych dwóch natur odnosi się do Słowa, ale żadna z nich po wcieleniu nie może wykluczyć drugiej. Słowo nie jest ani tylko Bogiem, ani tylko człowiekiem. Słowo jest Bogiem i człowiekiem. W przypadku Kościoła konieczne jest jednoczesne wzięcie pod uwagę jego całościowego istnienia, które nie zamyka się w doczesności. Kościół ziemski i Kościół niebiański nie są odrębnymi wspólnotami, lecz stanowią jedno. Rozdzielanie tych wspólnot, albo zajmowanie się wyłącznie jedną z nich nigdy nie odda tego, czym Kościół jest w swej istocie. Poza tym, sama strona widzialna Kościoła domaga się także kolejnych dopowiedzeń, gdyż trwa w społeczności ludzkiej. Każda taka społeczność ma swoje własne prawa i zasady, które mogą się zmieniać bez naruszania istoty społeczności. Kościół istnieje w takiej społeczności i wraz nią dąży do celu, jakim jest zjednoczenie się

¹⁰ Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* 5 (dalej jako KK).

¹¹ KL 5 z modyfikacjami TN.

¹² Starożytna analogia Ewa-Kościół, Adam-Chrystus, nowy Adam. Por. Rz 5,12-21.

¹³ Por. KK 8.

z Bogiem i ludzi między sobą¹⁴. Cel eschatologiczny nie jest z tego świata, w tym jednak świecie już jest doświadczany. Służą temu sakramenty sprawowane w Kościół przez ważne ustanowionych szafarzy – kapłanów¹⁵.

Czy zatem mogły istnieć sakramenty kiedy nie było Kościoła? Zdecydowanie nie¹⁶. Sakramenty zostają dane wyłącznie Kościołowi i tym, którzy w tym Kościele mogą je sprawować. Czy mogli istnieć szafarze bez wspólnoty, której mieli służyć? Zanim odpowie się na takie pytanie trzeba najpierw wyjaśnić kwestię uprzedniości Eucharystii.

3. Antycypacja eucharystyczna

Tradycja Kościoła potwierdza niezachwianie, że Eucharystia została ustanowiona w wieczór poprzedzający mękę Chrystusa. Ostatni posiłek, jaki Jezus spożywał ze swoimi uczniami, nawet jeśli nie był wprost paschą, miał charakter paschalny¹⁷. Był czasem rozpoczynającym szczególne działanie Boga, Jego przejście wyzwalające i ocalające, choć krwawe. Rolę baranka ofiarnego pełni sam Chrystus, który oddaje swoje życie¹⁸. Zanim jednak nastąpi faktyczna śmierć na krzyżu, Chrystus daje uczniom swoje ciało jako łamane i swoją krew jako wylaną dla innych¹⁹.

¹⁴ Por. KK 1. Jednocząca rola Kościoła jest tu określona w relacji do Chrystusa. Kościół jest w Nim jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia. Zatem sakramentalność Kościoła pochodzi od Chrystusa, który sam jest najpierw i przede wszystkim znakiem i narzędziem zbawienia.

¹⁵ Por. Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharystia* 12, „L’Osservatore Romano” 253/5 (2003), s. 8.

¹⁶ Sakramenty ustaną także w wieczności. Kiedy nastanie powszechne panowanie Boga znikną dwa elementy Kościoła pielgrzymującego: hierarchia i sakramenty.

¹⁷ Por. R. Pindel, *Ostatnia Wieczerza w kontekście żydowskiej Paschy*, „Communio” 174/2 (2011), s. 26-44; M. Kowalczyk, *Eucharist – Celebration of the Paschal Mystery*, „Communio” 174/2 (2011), s. 45-62 (szczególnie s. 45-50).

¹⁸ Bardzo spójnie streszcza ten kontekst papież Benedykt XVI: „Czasowym i emocjonalnym tłem biesiady, podczas której Jezus żegna się z przyjaciółmi, jest Jego nadchodząca śmierć i poczucie, że jest ona bardzo bliska. Od dłuższego czasu Jezus mówił o swojej męce, usiłując także coraz wyraźniej ukazywać tę perspektywę swoim uczniom. Ewangelia według św. Marka opowiada, że od czasu, kiedy wyruszyli do Jerozolimy, w wioskach odległej Cezarei Filipowej, Jezus zaczął «ich pouczać, że Syn Człowieczy wiele musi wycierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że zostanie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie» (Mk 8,31). Prócz tego, właśnie w dniach, kiedy przygotowywał się do rozstania z uczniami, lud żył zbliżającymi się obchodami Paschy, czyli pamiątki wyzwolenia Izraela z Egiptu. To wyzwolenie, które nastąpiło w przeszłości i było oczekiwane na nowo w teraźniejszości i w perspektywie przyszłości, stawało się żywe w rodzinnych obchodach Paschy. Ostatnia Wieczerza wpisuje się w ten kontekst, ale jest w niej zasadnicza nowość. Jezus patrzy na swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie z pełną świadomością. Chce, aby ta Wieczerza z uczniami miała całkiem specjalny charakter i była inna od innych biesiad; jest to Jego Wieczerza, podczas której obdarowuje czymś zupełnie innym: samym sobą. W ten sposób Jezus obchodzi swoją Paschę, antycypuje swój krzyż i swoje zmartwychwstanie”. Audiencja generalna 11.01.2012, „L’Osservatore Romano” 341/3 (2012), s. 29-30.

¹⁹ Różnice w czasie między tekstem greckich manuskryptów, a tekstem łacińskim Wulgaty można sprowadzić do kilku uwag: 1) u Mt i Mk w słowach o krwi teksty greckie mają imiesłów czasu teraźniejszego, zaś w Vlg pojawia się czas przyszły; 2) Łk zarówno w słowach o ciele jak i o krwi ma imiesłów

„Ustanawiając sakrament Eucharystii, Jezus antycypuje i włącza w nią ofiarę krzyża i zwycięstwo zmartwychwstania”²⁰. Eucharystia jako prawdziwa ofiara Chrystusa uprzedza historyczną śmierć.

Uprzedniość Eucharystii jako ofiary zbawczej ma tutaj znaczenie nie tylko chronologiczne, lecz także teologiczne.

Wszystkie sakramenty rodzą się z przebitego boku Chrystusa z wyjątkiem Eucharystii. Ona uprzedza inne sakramenty i z tej także racji otrzymuje ona inny charakter. Tylko w niej Chrystus jest prawdziwie obecny i czyni z niej szczególne źródło łaski. Inne sakramenty są narzędziami łaski, która przechodzi przez nie od Boga do człowieka. Dlatego nawet jeśli Eucharystię opisuje się przy pomocy materii i formy tak jak inne sakramenty, to jej wyjątkowość wynika z trwałości znaku sakramentalnego. Chleb i wino raz konsekrowane są Ciałem i Krwią Chrystusa w oderwaniu od akcji sakramentalnego ustanowienia i tak długo, jak długo trwają same postacie.

Znaczenie teologiczne uprzedniości najpierw dotyczy tego, czym Eucharystia jest w istocie. Teksty Nowego Testamentu mówią o tym, że Jezus dał uczniom swoje ciało-*soma*²¹. Przez krótki czas ciało Chrystusa realizowało się na dwa różne sposoby: poprzez ciało-*sarks* narodzone z Maryi Dziewicy i podobne we wszystkim do ludzi oraz poprzez ciało-*soma* obecne pod postaciami eucharystycznymi. Takie podwójne trwanie było absolutnym wyjątkiem. Jedna i ta sama osoba – Słowo odwieczne, czyniła się dostępną na dwa różne sposoby! Jednakże ontologicznie niemożliwe jest, aby numerycznie jeden podmiot istniał na dwa różne sposoby. Każdy byt ma tylko jedną, ściśle określoną formę istnienia, która wyraża jego istotę. Jeden byt istnieje wyłącznie w istnieniu pojedynczym i ograniczonym. Kiedy Jezus mówi: *To jest moje ciało, to jest moja krew* (Mt 26, 26.28 i par.) przekracza ontologiczne bariery, bez naruszania swojego dotychczasowego istnienia. Ten chleb i to wino, jako ciało i krew nie umniejszyły człowieczeństwa Chrystusa i nie przyniosły Mu żadnego uszczerbku. Były prawdziwie, realnie i substancjalnie Jego ciałem i Jego krwią. Eucharystia okazuje się być wspaniałym cudem, znakiem Boga wobec ludzkości, którego analogii nie można znaleźć w świecie stworzonym.

Ciało-*soma* eucharystyczne odpowiada ciału-*soma* zmartwychwstałemu. Chrystus w Eucharystii obecny jest jako zmartwychwstały i jako taki przychodzi do czło-

czasu teraźniejszego, a Vlg stosuje czas teraźniejszy odnośnie ciała i czas przyszły odnośnie krwi; 3) u św. Pawła ciało będzie wydane (Vlg), a w tekście greckim jest łamane. Chodzi więc o coś co właśnie się dzieje, w czym się już uczestniczy. Wiele informacji o tekście greckim podaje X. Léon-Dufour, *Le partage du pain eucharistique selon le Nouveau Testament*, Paris 1982 (szczególnie część druga).

²⁰ Benedykt XVI, *Sacramentum caritatis* 10, „L'Osservatore Romano” 292/4 (2007), s. 7-8. Por. Tenże, *Deus caritas est* 13, „L'Osservatore Romano” 281/3 (2006), s. 9.

²¹ Interpretacja tego terminu nie jest ściśle ustalona. Jeśli stawia się opozycję między *sarks* a *soma* to wymiar materialny przypisuje się mocniej pierwszemu pojęciu. Drugie staje się wyrażeniem dla całości tego, co materialne w człowieku: człowiek nie tyle ma ciało, co raczej jest ciałem. Przez tę cielesność, podobną do innych stworzeń, istnieje w świecie stworzonym i może w nim nawiązywać liczne relacje. *Soma* może oznaczać pewnego rodzaju istnienie relacyjne, dialogiczne, otwarte na innych. Por. ‘Corps’, w: L. Monloubou – F. M. du Buit, *Dictionnaire biblique universel*, Paris 1984, s. 111-112 i 144-145.

wieka w Komunii świętej. Eschatologia zostaje w pewien sposób uobecniona w teraźniejszości: przyszłość już staje się doświadczalna, a teraźniejszość w przyszłości odnajduje swój ostateczny sens. Ciało Chrystusa przyjęte w komunii św. nie tylko karmi i podtrzymuje w doczesności; ono także odnosi się ku przyszłości, gdyż ten, kto je spożywa już posiada życie wieczne (por. J. 6, 51).

Antycypacja eucharystyczna oznacza przede wszystkim nową obecność Chrystusa dla swoich uczniów. Dotąd był im bliski i znany, tak jak każdy innych człowiek. Kiedy nadeszła godzina męki, taka obecność już nie wystarcza. Doświadczenie zmysłowe, takie jak: słuch, wzrok czy dotyk ustępują miejsca wierze. Po zmartwychwstaniu tego samego Chrystusa można rozpoznać i doświadczyć Jego obecności przez wiarę i w wierze. W niej daje się Go ponownie zobaczyć i usłyszeć; w niej należy przyjmować Go do serca²².

Nowa obecność Chrystusa w ciele-*soma* pozwala - obok Eucharystii - na zrozumienie jedności, jaka istnieje między Chrystusem a Jego uczniami. Jedność ta jest prawdziwa, rzeczywista, ale nie cielesna. Uczniowie tworzą ciało Chrystusa (*soma Christou* – 1Kor 12,27), to znaczy tworzą Jego ciało-*soma* mistyczne. Światło na taką jedność rzuca wydarzenie spod Damaszku, którego bohaterem był Szaweł z Tarsu (por. Dz 9, 1-19). Jako gorliwy prześladowca uczniów Pańskich, Szaweł udaje się do synagog w Damaszku, aby wyłapać chrześcijan. Po drodze objawia mu się Chrystus i wypowiada słowa: *Dlaczego mnie prześladujesz* (w. 4). Szaweł nie chciał prześladować Chrystusa, lecz Jego wyznawców. Poza tym, jeśli prawdziwie umarł, a tylko niektórzy twierdzą, że zmartwychwstał, to Szaweł nie mógł Chrystusowi wyrządzić żadnej krzywdy. Tymczasem w słowach wypowiedzianych do przyszłego Apostoła narodów skrywa się wewnętrzne zjednoczenie Chrystusa i Jego uczniów. Ich prześladowania są Jego prześladowaniami, ich cierpienia, Jego cierpieniami. Chrystus i Kościół stanowią jedno, tak jak głowa i ciało. Kościół jest mistycznym ciałem, którego głową jest Chrystus. Znakiem i narzędziem tej jedności jest Eucharystia.

W tym kontekście należy podjąć pytanie o ustanowienie kapłaństwa w czasie Ostatniej Wieczerzy. Czy Chrystus ustanowił je tak jak Eucharystię, to znaczy wcze-

²² Warto jednak pamiętać, że choć sakramenty zakładają wiarę u tego, kto je przyjmuje, to w przypadku Eucharystii obecność Chrystusa nie jest uzależniona od wiary. Jeśli sakramentalne rozgrzeszenie nie jest poparte wiarą w miłosierdzie Boga nie przynosi ona skutku w postaci odpuszczenia grzechów. Jeśli Komunii świętej nie towarzyszy wiara, to i tak przyjmuje się prawdziwie całego Chrystusa.

Zmianę w spotkaniu z Chrystusem zmartwychwstałym dobrze oddaje doświadczenie Marii Magdaleny. Stała i patrzyła na Mistrza, a mimo to Go nie poznała. Dopiero na Jego głos rozpoznaje Go ponownie. Por. J 20,11-17. Rozkaz wydany przez Chrystusa: *Nie dotykaj mnie* (w. 17) może odnosi się właśnie do konieczności zmiany doświadczenia. Jeśli Maria chciała rzucić się i ucałować nogi Mistrza, to znaczy pochwycić je, z Jego polecenia musi się powstrzymać. Nie można już zmysłowo doświadczyć tego, którego ciało złożono w grobie. Por. *Ewangelia według św. Jana. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, opr. L. Stachowiak, *Pismo Święte Nowego Testamentu w 12 tomach*, t. IV, red. E. Dąbrowski – F. Gryglewicz, Poznań 2008, s. 391-392; *Ewangelia według świętego Jana rozdziały 13-21. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, opr. S. Mędała, *Nowy Komentarz Biblijny*, t. IV/2, red. A. Paciorek i in., Częstochowa 2010, s. 285-296 (z tego tłumaczenia pochodzi cytat).

śniej niż jako skutek własnej śmierci na krzyżu?

9. Uprzedniość kapłaństwa

Podstawowy aksjomat eschatologii katolickiej mówi o obecności rzeczywistości ostatecznych *już* w doczesności, choć *jeszczenie* w całej pełni. To, czego człowiek doświadcza w ciągu całego życia, jest tylko zadatkiem przyszłej chwały, przedsmakiem tych dóbr, które otrzyma w wieczności. Różnica między *już* a *jeszcze nie* nie jest różnicą jakościową, tylko czasową. Rzeczywistość ostateczna dostępna jest tylko efemerycznie, a nie trwale, prawdziwie, choć nie w całej pełni.

Ta ogólna zasada może być także zastosowana do soteriologii. Śmierć Chrystusa na krzyżu była ofiarą złożoną za zbawienie całej ludzkości. Każdy człowiek jest w niej zawarty, to znaczy każdy może czerpać z niej owoce dla własnego zbawienia. W śmierci Chrystusa ujawnia się przede wszystkim darmowość daru, który Bóg ofiarowuje człowiekowi. Jego inicjatywa jest bezwzględnie pierwsza i najważniejsza: tylko Bóg mógł zbawić człowieka. Jednocześnie na ten dar człowiek powinien odpowiedzieć. Wysiłek związany ze współpracą z łaską, troską o nią i wzrastanie w niej jest zadaniem, którego Bóg nie wykona za człowieka. Ten wysiłek jest osobistym i indywidualnym trudem włączenia się w dar zbawienia²³. Człowiek, choć zbawiony, musi pracować nieustannie nad własnym odkupieniem. Z tej racji choć *już* korzysta z łask udzielonych przez Chrystusa, w obliczu rozmaitego zła *jeszcze nie* osiąga pełni zwycięstwa i często upada w grzech. Aksjomat *już* oznacza stawianie się świętym w miarę otwarcia się na łaskę Bożą, zaś *jeszcze nie* wskazuje na nietrwałość tej świętości. Dopiero w pełni eschatologicznej komunii z Bogiem świętość będzie dla człowieka rzeczywistością nieutralną. Obecną sytuację człowieka w jego ziemskiej egzystencji oraz jej związek ze zbawieniem dobrze oddaje pojęcie nadziei. Św. Paweł pisze: *W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni. Nadzieja zaś, której [spełnienie już się] ogląda, nie jest nadzieją, bo jak można się jeszcze spodziewać tego, co się już ogląda? Jeżeli jednak, nie oglądając, spodziewamy się czegoś, to z wytrwałością tego oczekujemy* (Rz 8,24-25). Nadzieja nie jest tylko otwarciem na coś, czego nie ma, co dopiero ma nadejść. Nadzieja daje nam coś z tej przyszłej rzeczywistości, a ta rzeczywistość stanowi „dowód” na rzeczy, których jeszcze nie ma. Przyszłość włączona jest w czas teraźniejszy do tego stopnia, że ją przemienia: nie tylko poprzez zetknięcie ze sobą, ale wewnętrzne oddziaływanie i kształtowanie dla siebie²⁴. Przyszłość kieruje więc teraźniejszością, a teraźniejszość orientuje się wciąż ku przyszłości.

Antycypacja sakramentalna nabiera w tym kontekście dość specyficznego zna-

²³ Paweł powie nawet, że to wejście w ofiarę oznacza jej cielesne (odnoszące się do *sarks*) dopełnienie dla dobra ciała (*soma*) – Kościoła. Por. Kol 1, 24. Ks. Adamczewski wyjaśnia to wejście jako „trud apostołskiego zmagania się o przepojenie Ewangelią całego Kościoła i świata, nieproporcjonalny do cierpień innych wiernych. *List do Filemona. List do Kolosan. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz, Nowy Komentarz Biblijny*, t. XII, red. A. Paciorek i in., Częstochowa 2006, s. 227.

²⁴ Por. Benedykt XVI, *Spe salvi* 7, „L'Osservatore Romano” 299/1 (2008), s. 6-7.

czenia: terażniejszość otwiera się na przeszłość, jest jej podporządkowana i tak dalece powiązana, że czyni tę przeszłość wprost nieuniknioną. Chrystus, ustanawiając Eucharystię jako pamiątkę swojej paschy, czyni to w obliczu swojej śmierci. Jego czas się wypełnił, a to, co dotąd tylko zapowiadał, musi stać się faktem. Eucharystia bez przyszłej śmierci na krzyżu nie miałaby sensu; ta przyszła śmierć dawała sens Eucharystii! Czy kapłaństwo ma podobny związek z ofiarą Chrystusa?

Pierwsza reakcja na tak postawione pytanie musi być pozytywna. Kapłaństwo ma związek z ofiarą Chrystusa, ponieważ istotą kapłaństwa jest czynienie tego, co uczynił Jezus zgodnie z Jego nakazem: *To czyńcie na moją pamiątkę* (Łk 22, 19). Jednakże taka odpowiedź jest nieprecyzyjna. Gdyby kapłani mogli składać ofiarę, podobnie jak uczynił to Chrystus, byłyby to nowe ofiary. Ich wartość i skuteczność wynikałaby z osobistego wysiłku szafarza oraz ofiarników. Takie ofiary, różne od ofiary Chrystusa, byłyby świętokradcze. Jezus złożył tylko jedną, doskonałą ofiarę za wszystkich ludzi. Tej ofierze niczego nie brakuje i nie może być w czymkolwiek ubogacana dla osiągnięcia skuteczności (por. Hbr 10, 9-11). Kapłaństwo ustanowione przez Chrystusa nie ma na celu składania nowych ofiar, lecz ponawianie skutków tej jedynej ofiary. „Chrystus umiłował swych, do końca ich umiłował. Wiedząc, że nadeszła godzina przejścia z tego świata do Ojca, podczas wieczerzy umył uczniom nogi i dał im przykazanie miłości. Zostawiając im dowód tej miłości, nie chcąc oddalić się nigdy od swoich oraz czyniąc ich uczestnikami swojej Paschy, Jezus ustanowił Eucharystię jako pamiątkę swej Męki i Zmartwychwstania, którą polecił Apostołom celebrować aż do swego powtórnego przyjścia. ‘Ustanowił ich wówczas kapłanami Nowego Przymierza’”²⁵.

Tekst Katechizmu określa najpierw Eucharystię jako pamiątkę zbawczej ofiary. Biblijne pojęcie pamiątki (hbr. *zikkaron*, gr. *anamnesis*) to nie tylko zachowywanie czegoś z przeszłości. To także czynienie obecnym tej przeszłości w terażniejszości. Jezus nie nakazuje uczniom składania nowej ofiary, ale czynienia obecnym wszędzie Jego ofiary. Stąd kapłaństwo oznacza wyłącznie celebrowanie pamiątki ofiary na krzyżu. Przywołany na końcu tekst o ustanowieniu uczniów kapłanami jest powtórzeniem tekstu Soboru Trydenckiego. Wspomniany wcześniej dokument z sesji 22 wyjaśnia: „(...) Nasz Bóg i Pan, choć tylko raz miał złożyć siebie w ofierze Bogu Ojcu, umierając na ołtarzu krzyża, dla osiągnięcia ten sposób wiecznego odkupienia – ponieważ jednak Jego kapłaństwomnie miało ustać przez śmierć – podczas Ostatniej Wieczerzy, „tej nocy, której był wydany”, żeby pozostawić Kościołowi, swojej umiłowanej Oblubienicy, ofiarę widzialną (jak domaga się ludzka natura), któraby przedstawiała raz dokonaną na krzyżu ofiarę krwawą i utrwalała jej pamiątkę po wszystkie wieki oraz udzielała jej zbawczej mocy odpuszczaniagrzechów, które codziennie popełniamy, ogłaszając się kapłanem ustanowionymna wieki na wzór Melchizedeka, złożył w ofierze Bogu Ojcuswoje ciało i krew pod postaciami chleba i wina, i pod ich znakami podałapostołom (których wówczas ustanowił kapłanami Nowego Przymierza),aby przyjęli, i nakazał im oraz ich następcom w kapłaństwie

²⁵ KKK 1337.

składać ofiarę, mówiąc: *To czyńcie na moją pamiątkę* itd., jak Kościół katolicki zawsze rozumiał i nauczał”. Tekst soborowy ma bez wątpienia charakter polemiczny z tezami reformatorów, dla których kapłaństwo ministerialne nie miało wartości sakramentu²⁶. Zatem ojcowie soborowi pokazują związek między Chrystusem a kapłanami poprzez wewnętrzne utrwalenie jedyne kapłaństwa. To jedyne kapłaństwo należy wyłącznie do Chrystusa jako najwyższego kapłana; wszyscy inni są kapłanami o tyle, o ile uczestniczą w tym jedynym kapłaństwie²⁷. Idąc tym tokiem rozumowania oczywistym jest, że kiedy Chrystus ogłasza siebie kapłanem według porządku Melchizedeka, to ci, którzy w tym kapłaństwie mają uczestniczyć, muszą także stać się kapłanami. Ustanowienie apostołów kapłanami jest jakby dodatkiem do soborowego wywodu – stąd umieszczenie w nawiasie, i nie zakłóca toku rozumowania: Chrystus – jedyne kapłan, ustanawia Eucharystię, którą podaje apostołom, aby ją przyjęli i powtarzali w przyszłości²⁸. Apostołowie, choć uczestniczą w rycie antycypującym mękę i śmierć, niczego do niego nie dodają i nie wnoszą. Chrystus sam rozpoczyna mękę ustanawiając jej sakramentalną formę i dopiero, kiedy już jest ustanowiona, podaje ją apostołom jako pamiątkę. W ten sposób kapłaństwo apostołów nie było jeszcze sprawcze wobec pamiątki, a tylko w możliwości jej wykonywania.

Kapłaństwo i Eucharystia zostają ze sobą powiązane z woli samego Chrystusa. Jedno nie istnieje bez drugiego. Potrzeba było jednak czasu, aby w świadomości Kościoła ta jedność ukazała całe swoje znaczenie. W miarę jako następował wzrost świadomości eucharystycznej wzrastała też świadomość kapłaństwa. Dlatego ustanowienie kapłaństwa trzeba powiązać z trzema wydarzeniami: Ostatnią Wieczerzą, pierwszym darem Ducha Świętego w wieczór pierwszego dnia po zmartwychwstaniu oraz dniem Pięćdziesiąticy²⁹. Wszystkie trzy razem brane razem stanowią początek kapłaństwa jako sakramentu. Ograniczenie się wyłącznie do Ostatniej Wieczery sprowadza funkcję kapłana wyłącznie do celebrowania Mszy św. Tymczasem kapłaństwo oznacza również jednanie z Bogiem, nauczanie i kierowanie wspólnotą. Te funkcje ukazują właśnie pierwsze spotkanie z uczniami w Wieczerniku oraz dzień zesłania Ducha Świętego. Punktem wyjścia jest bez wątpienia Ostatnia Wieczera, która gwarantuje odniesienie się sakramentu święceń do Chrystusa, co jest konieczne dla samego pojęcia sakramentu. Jednak pozostaje ona tylko początkiem

²⁶ Por. *Znaki zbawienia*, dz. cyt., s. 162-164.

²⁷ Nowy Testament używa pojęcia *hiereus* – kapłan wyłącznie do osoby Chrystusa. Ta ekskluzywność podkreśla jedyność i niezbywalność kapłaństwa Chrystusa. Dla autorów Nowego Testamentu tylko On jest kapłanem *parexcellence*, podczas gdy inni w tym kapłaństwie uczestniczą. Por. J.-P. Torrell, *Un peuple sacerdotal*, Paris 2011, s. 20-26.

²⁸ Interesujący jest fakt, że papież Jan Paweł II nawiązując prawdopodobnie do tego dokumentu Trydentu mówi o ofiarowaniu Eucharystii apostołom bez wspomnienia wprost o ich ustanowieniu kapłanami. Zob. *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1991 roku*, nr 1, „L'Osservatore Romano” 130/2-3 (1991), s. 3.

²⁹ Por. J. Lécuyer, *Il sacerdozio de Cristo e della Chiesa. Egesi e tradizione*, Bologna 1964, s. 257-312. Taki porządek nie jest wprost wyrażony w dokumentach Magisterium, ale pośrednio przez nie zakładany. Zob. B. Testa, *Sakramenty Kościoła*, Poznań 1998, s. 310-312,

domagającym się dalszych aktów uzupełniających i objawiających w pełni zamiar Chrystusa.

Wnioski

Pojęcie antycypacji w ustanowieniu kapłaństwa może stanowić pewne niebezpieczeństwo na gruncie teologii sakramentalnej. Jeśli bowiem poza Eucharystią kolejny sakrament mógł zasinieć wcześniej niż zbawcza ofiara na krzyżu, to po co utrzymywać tę właśnie ofiarę jako bezwzględny początek ekonomii sakramentalnej Kościoła. Może należałoby ten początek przesunąć na zmartwychwstanie, którego istotą jest bycie tym samym, choć nie takim samym. Sakrament jako narzędzie łaski bazuje na znakach naturalnych, nadając im nowe znaczenie i cel. Woda jest taka sama, oliwa jest taka sama, gest epikletyczny jest tylko wyciągnięciem ręki, a jednak w rycie sakramentalnym otrzymują nowe znaczenie. Takie same, a inne! Wydaje się jednak, że pójście tą drogą prowadzi daleko od tradycji Kościoła. Koniecznie trzeba uznać, że sakramenty rodzą się z przebitego boku Chrystusa na krzyżu, a Jego śmierć (oraz zmartwychwstanie jako jej dopełnienie) jest początkiem nowej obecności dla uczniów. Pan odszedł, ale nie zostawił ich sierotami (por. J 14,18). Jego nowa obecność dokonuje się w Eucharystii oraz w jakby mniejszym stopniu w pozostałych sakramentach.

Uprzedniość Eucharystii jest uzasadniona ze względu na jej istotę: to jest Chrystus ofiarowany za zbawienie całego świata. Czy jednak upředniość kapłaństwa jest wystarczająco uzasadniona przez tę ofiarę?

Wydaje się, że ostrożność w jednoznacznym proklamowaniu ustanowienie sakramentu kapłaństwa w czasie Ostatniej Wieczerzy jest konieczna. Ten związek ma uzasadnienie przez połączenie ze sobą kapłaństwa i pamiątki ofiary Chrystusa w celebracji liturgicznej Kościoła. Jeśli zaś Eucharystia jest najcenniejszym darem od Boga, to pojawiające się obok niej kapłaństwo byłoby drugim co do ważności sakramentem. A przecież nie wszyscy otrzymują ten sakrament! Czy to oznacza, że nie wszyscy mają tę samą łaskę od Boga? Czy nie stajemy wówczas na granicy predestynacji? Poza tym kapłaństwo ministerialne związane jest z posługą przepowiadania, uświęcania i kierowania całym ludem Bożym. Ten lud jest także kapłański i to nie z racji sakramentu święceń, lecz chrztu. Wszyscy chrześcijanie mają za zadanie oddawanie Bogu czci jak zauważa Sobór Watykański II, a więc uwielbiania go przez właściwy kult. Każdy ochrzczony może składać Bogu ofiarę: osobistą i prawdziwą.

Zamiast więc szukać wyjątkowości w relacji Eucharystia i kapłaństwo ministerialne, lepiej wskazać ich wewnętrzną spójność na płaszczyźnie ofiary. Kapłaństwo jest ofiarą, poświęceniem, oddaniem się wyłącznie Bogu. Wprawdzie każdy chrześcijanin ma obowiązek ofiarowania siebie Bogu, to czyni to najpierw jako odpowiedź na otrzymane z Jego strony dobra. Człowiek nie tyle musi Bogu coś ofiarować (co można ofiarować Bogu?), o ile bardziej staje się zdolny do włączenia się w jedyną ofiarę godną Boga. Chrześcijanin zawsze podąża, a nie wyprzedza; najpierw

otrzymuje zanim rozpocznie dawać – to jest podstawowa zasada życia prawdziwie opartego na Ewangelii. W relacjach z Bogiem to nie człowiek jako pierwszy szuka Boga, lecz to Bóg wychodzi na spotkanie człowieka. Dlatego znaki wyrażające tę relację są dane przez Boga, a nie są wynikiem ludzkiej twórczości. Asceza jako forma umartwienia, lub szerzej – postawa ofiarnicza wobec Boga musi być umiejscowiona nie w stosunku do dóbr materialnych, lecz w stosunku do Boga jako wyraz głębokiej relacji z Nim. Kapłaństwo jest darem dla człowieka, który przyjmuje je odpowiadając na dar powołania. Bóg pragnie tego właśnie człowieka, wybranego, powołanego i uposażonego w określone talenty, gdyż jego życie ma być wydaniem się wyłączną służbą. Z racji wyjątkowości daru sama odpowiedź staje się inna niż pozostałych ochrzczonych. Kapłan żyje w postawie ofiarniczej, to znaczy żyje w dystansie wobec wszystkiego, co może zakłócić świadomość radykalnej i stałej zależności od Boga. Wszyscy, szczególnie zaś kapłani, wezwani są do stawiania się ofiarą żywą i świętą dla Boga (Rz 12,1)³⁰. I dlatego sprawując święte tajemnice wiary we własnym życiu, muszą rozpoznawać codziennie wezwanie do ofiary zgodnie ze słowami liturgii święceń: „Przyjmij dary ludu świętego, które mają być ofiarowane Bogu. Rozważaj, co będziesz czynić, naśladować to, czego będziesz dokonywać, i prowadź życie zgodne z tajemnicą Pańskiego krzyża”³¹.

Całe życie kapłańskie – posługa słowa, sprawowanie sakramentów powinno być odczytywane jako ofiara składana dla Boga i powierzonych sobie ludu. W ten sposób każdego dnia będzie kontynuowane posłanie Syna przez Ojca i uczniów przez Syna. W nim bowiem znajduje się istota kapłaństwa hierarchicznego. Przytoczmy na koniec raz jeszcze słowa J. Ratzingera: „Kapłan musi być człowiekiem, który dogłębnie zna Jezusa, który Go spotkał i który nauczył się Go kochać. Dlatego kapłan musi być przede wszystkim mężem modlitwy. (...) Powinien nauczyć się od Chrystusa, że w życiu nie chodzi o samorealizację i sukces. Musi nauczyć się, że nie buduje dla siebie interesującego lub wygodnego życia, że nie zbiera wokół siebie wspólnoty czcicieli czy zwolenników, lecz że działa dla Innego, o którego tu właściwie chodzi. Początkowo pozostaje to w sprzeczności z naturalnym punktem ciężkości naszej egzystencji, ale z biegiem czasu okazuje się, że właśnie ta utrata ważności własnego ‘ja’ jest tym, co tak naprawdę wyzwala. Ten, kto działa dla Chrystusa, wie, że wciąż na nowo to ten Inny sieje i Inny zbiera plon. Nie musi on ciągle pytać o samego siebie, lecz pozostawia Panu, co z tego wyniknie, a sam bez lęku czyni swoje, czu-

³⁰ W bardzo ciekawej analizie tego tekstu ks. Pindel dochodzi do wniosku, że Paweł zachęca ucznia Chrystusa do „oddania w ofierze całej swojej osoby w jej cielesnej egzystencji, we wszystkich obszarach w codzienności, bez rozróżniania na sferę *sacrum* i *profanum*. (...) Takie oddanie się Bogu stanowi jedyną formę ofiary, która podoba się Bogu... (...) Ofiara składana przez chrześcijanina nie ma nic wspólnego z kultycznym rytuałem, który polegał na złożeniu daru na ołtarzy i zniszczeniu go albo na zabiciu przez kapłana przyniesionej ofiary, którą było zwierzę, ale ma być codziennym ofiarowaniem samego siebie na każdym miejscu”. R. Pindel, *Kapłańsko-ofiarniczy charakter egzystencji wierzącego w Ewangelię. Analiza Rz 12,1-2 w kontekście wcześniejszych partii argumentacji Listu do Rzymian*, „*Verbum Vitae*” 17 (2010), s. 175.177 i 188.

³¹ *Obrzędy święceń biskupa, prezbiterów i diakonów* nr 135, Katowice 1999.

jąc się wyzwolony, radosny ze względu na ogólne bezpieczeństwo. Przpracowanie, zmęczenie i frustracja dzisiejszych kapłanów wynika z upórcozywych poszukiwań sukcesów. Wiara staje się wtedy ciężkim balastem, który z trudem daje się udźwignąć, a przecież powinna nas uskrzydlać i unosić”³².

Literatura

- Augustyn, *Homilia na Ewangelię św. Jana*, w: *Homilie na Ewangelię i Pierwszy list św. Jana*, cz. 1-2, Warszawa 1977.
- Benedykt XVI, *Audienca generalna 11.01.2012*, „L'Osservatore Romano. Wydanie polskie” 341/3 (2012), s. 29-31.
- Benedykt XVI, *Deus caritas est*, „L'Osservatore Romano. Wydanie polskie” 281/3 (2006), s. 4-21.
- Benedykt XVI, *Sacramentum caritatis*, „L'Osservatore Romano. Wydanie polskie” 292/4 (2007), s. 4-42.
- Benedykt XVI, *Spe salvi*, „L'Osservatore Romano. Wydanie polskie” 299/1 (2008), s. 4-24.
- Ewangelia według św. Jana. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, opr. L. Stachowiak, *Pismo Święte Nowego Testamentu w 12 tomach*, red. E. Dąbrowski – F. Gryglewicz, t. IV, Poznań 2008.
- Ewangelia według świętego Jana rozdziały 13-21. Wstęp – przekład z oryginału - komentarz*, opr. S. Mędała, *Nowy Komentarz Biblijny*, t. IV/2, red. A. Paciorek – R. Bartnicki – T. Brzegowy – A. Tronina – J. Warzecha, Częstochowa 2010.
- Historia dogmatów*, red. B. Sesboüé, t. III: Bourgeois H. – Sesboüé B. – Tihon P., *Znaki zbawienia*, Kraków 2001.
- Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharystia*, „L'Osservatore Romano. Wydanie polskie” 253/5 (2003), s. 4-24.
- Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1991 roku*, „L'Osservatore Romano. Wydanie polskie” 130/2-3 (1991), s. 3-4.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
- Kowalczyk, M., *Eucharist – Celebration of the Paschal Mystery*, *Communio* 174/2 (2011), s. 45-62.
- Lécuyer, J., *Il sacerdozio de Cristo e della Chiesa. Esegisi e tradizione*, Bologna 1964.
- Léon-Dufour, X., *Le partage du pain eucharistique selon le Nouveau Testament*, Paris 1982.
- List do Filemona. List do Kolosan. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz, Nowy Komentarz Biblijny*, red. A. Paciorek - R. Bartnicki - T. Brzegowy - A. Tronina - J. Warzecha, t. XII, Częstochowa 2006.
- Michel, A., *Sacremens*, w: *Dictionnaire de théologie catholique*, t. XIV/1 Paris 1939, kol. 485-644.
- Monloubou, L. – Buit F. M. du, *Dictionnaire biblique universel*, Paris 1984.
- Obrzędy święceń biskupa, prezbiterów i diakonów*, Katowice 1999.
- Pindel, R., *Kapłańsko-ofiarniczy charakter egzystencji wierzącego w Ewangelię. Analiza Rz 12,1-2 w kontekście wcześniejszych partii argumentacji Listu do Rzymian*, „*Verbum Vitae*” 17 (2010), s. 151-189.
- Pindel, R., *Ostatnia Wieczerza w kontekście żydowskiej Paschy*, „*Communio*” 174/2 (2011), s. 26-44.
- Ratzinger, J., *O istocie kapłaństwa*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. XII, Lublin 2012, s. 33-48.
- Ratzinger, J., *Ofiara, sakrament i kapłaństwo w rozwoju Kościoła*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. XII, Lublin 2012, s. 81-100.
- Schneider, Th., *Znaki bliskości Boga*, Wrocław 1990.
- Sobór Trydencki, *Dekrety*, w: *Dokumenty soborów powszechnych*, t. 4, red. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2004, s. 196-867.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, w: *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2008, s. 144-255.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii*, w: *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2008, s. 48-107

³² *O istocie kapłaństwa*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, Lublin 2012, t. XII, s. 46-47.

Testa, B., *Sakramenty Kościoła*, Poznań 1998.

Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, Londyn 1962-1998.

Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, t. III, red. P. Caramello, Taurini-Romae 1956.

Torrell, J.-P., *Un peuple sacerdotal*, Paris 2011.

Le sacerdoce - origines sacramentelles du ministère ministérielle

Résumé: L'institution du sacrement de l'ordre dans la conscience universelle de l'Eglise se connecte avec la dernière Cène. Pendant son cours, Jésus fait de ses disciples prêtres en leur confiant l'Eucharistie. Cette opinion semble faire beaucoup d'ambiguïté dans la théologie sacramentelle. D'une part tous les sacrements naissent du côté transpercé du Christ sur la croix et ceci en vue de l'Eglise. D'autre part, à partir de cet axiome général on met à part l'Eucharistie dont l'institution anticipe le moment du sacrifice sur la croix. Cet article présente le concept de l'anticipation dans le sens théologique et ensuite la possibilité d'interpréter l'institution du sacrement de l'ordre à la dernière Cène comme comme appel à la vie sacrificielle.

Mots clés: Eucharistie, sacerdoce, sacrement, anticipation, sacrifice